

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa R. S. przeciwko A. K. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz powoda w ramach należności głównej kwotę 32.683,01 zł (pkt 1) wraz z odsetkami: ustawowymi od dnia 16 marca 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. (ppkt a) i ustawowymi za opóźnienie, poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. (ppkt b) oraz koszty procesu w wysokości 4.502 zł (pkt 2).

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyła apelacją pozwana A. K., zgłaszając zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczenia woli stron złożonych w dniu 20 marca 2013 r. polegającej na przyjęciu z pominięciem okoliczności faktycznych w jakich oświadczenie zostało złożone, że zgodnym zamiarem stron było przeniesienie na rzecz pozwanej kwoty 32.805,32 zł obowiązkiem ich zwrotu, podczas gdy z okoliczności, a w szczególności stosunków łączących strony wynikało, że zgodnym zamiarem stron było wręczenie powyższej kwoty pod tytułem darmym;

b) art. 720 § 1 k.c. poprzez jego bezzasadne zastosowanie i przyjęcie, iż między stronami w dniu 20 marca 2013 r. doszło do zawarcia umowy pożyczki, podczas gdy w trakcie trwania związku stron powodem kierowały pobudki altruistyczne udzielenia pomocy swojej partnerce – pozwanej znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej, poprzez jej wzbogacenie kosztem własnego majątku powoda wobec czego pozwana nie była zobowiązana zgodnie z treścią umowy z dnia 20 marca 2013 r. do zwrotu kwoty 32.805,32 zł, gdyż powód zdecydował się na bezpłatne świadczenie na rzecz pozwanej co stanowi wypełnienie dyspozycji art. 888 k.c. i stanowi umowę darowizny;

c) art. 5 k.c. – poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji wydanie przez sąd I instancji orzeczenia sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, na którego skutek pozwana w razie zaprzestania spłat rat kredytu hipotecznego przez powoda może zostać co najmniej obciążona obowiązkiem spłaty tego kredytu, jako jego poręczyciel, a w razie niemożności spłaty mieszkanie stanowiące jej własność, które jest jednocześnie zabezpieczenie tegoż kredytu, stanie się własnością banku, co stanowi podwójne obciążenie pozwanej, zaś powód nie zostanie obciążony żadnymi konsekwencjami zaciągnięcia kredytu, a na dodatek uzyska przysporzenie majątkowe w postaci zasadzonej skarżonym wyrokiem kwoty pieniężnej;

2. naruszenia przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego, a to zeznań pozwanej i dowodu z dokumentów w postaci wydruków bankowych, w konsekwencji błędne ustalenie, że pozwana nie zwróciła kwoty 7.834,06 zł w dniu 21 marca 2016 r. w związku z przekazanym środkami pieniężnym w wysokości 32.683,01 zł, podczas gdy prawidłowa i logiczna interpretacja w/w okoliczność prowadzi do wniosku, iż pozwana dokonała zwrotu w/w części kwoty przekazanej jej od powoda w dniu 20 marca 2013 r. na rachunek bankowy, zaś powód przyjął te pieniądze;

b) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej z (ominięciem zasad logiki i doświadczenia życiowego, poprzez odmówienie wiary i wartości dowodowej zeznaniom pozwanej, w których wskazała, iż przekazanie na jej rzecz kwoty 32.683,01 zł w dniu 20 marca 2016 r. stanowi darowiznę i nieuprawnione przyjęcie, iż strony zawarły umowę pożyczki, z której pozwana nie wywiązała się.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelantka przede wszystkim wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje. Z kolei wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylecia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powód wystąpił o jej oddalenie oraz obciążenie pozwanej kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez pozwaną apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew stawianym zarzutom Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia wskazywanych przepisów prawa materialnego i procesowego i zasadnie orzekł o żądaniu pozwu, na podstawie prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych i trafnie wyciągniętych wniosków. Dlatego też ustalenia i oceny poczynione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia należało przyjąć za własne, bez potrzeby procesowej ponownego ich prezentowania w niniejszym uzasadnieniu, a szerzej należało odnieść się jedynie do tych ustaleń i wniosków, które zakwestionowano w apelacji.

Biorąc pod uwagę brzmienie środka odwoławczego, a zwłaszcza wytyczone w jego treści granice zaskarżenia przyjmując należy, że kluczową dla rozstrzygnięcia kwestią była zasadność i wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia. W istocie rzeczy pozwana przez cały czas konsekwentnie negowała powództwo, twierdząc że nie pożyczała od powoda żadnych pieniędzy, gdyż przekazane jej środki miały charakter darowizny. Na tym apelująca nie ma jednak racji, w związku z czym nie mogą się ostać zarówno zarzuty o charakterze procesowym, jak i zarzuty materialne. Oczywiście w pierwszej kolejności badaniu podlegają podnoszone zagadnienia i kwestie procesowe, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obciążone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim jako całkowicie chybiony należało ocenić podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę całokształtu relacji łączących strony. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52753 oraz wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, opubl. baza prawna LEX Nr 558390). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla

skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Skarżący powinien zatem wskazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, opubl. baza prawna LEX Nr 174131).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnątrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Bez wątplenia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powoda i pozwanej, którzy byli ze sobą skonfliktowani. Sprawy nie ułatwiała też obszerność materiału dowodowego oraz znaczny upływ czasu. Za bardziej przekonującą została ostatecznie uznana wersja R. S., sprowadzająca się do udzielenia pozwanej pożyczki, gdyż w większym stopniu korelowało to z innymi dowodami, tworząc spójny i kompletny obraz wydarzeń. Z kolei A. K. optowała za zupełnie odmienną wersją, zaprzeczając istnieniu obligacyjnego stosunku pożyczkowego oraz wskazując, że otrzymała od swojego ówczesnego konkubenta darowiznę. Wedle skarżącej Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powoda, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom pozwanej. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że pozwana nie przedstawiła wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jej oponenta. Z tego też względu Sąd I instancji przychylił się do koncepcji forsowanej przez powoda o tym, że pozwana w ramach pożyczki mogła korzystać z udostępnionych jej środków pieniężnych, w zamian czego była zobowiązana do uiszczania comiesięcznych rat, odpowiadających swoją wysokością ratom kredytowym spoczywającym na powodzie, bo pożyczone pieniądze pochodziły z zaciągniętego kredytu. Natomiast wykazywana przez pozwaną aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestała ona jedynie na własnych stwierdzeniach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącej o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Twierdzenia pozwanej były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania pozwana przybrała określoną metodę działania, uparcie forsując korzystną dla siebie wizję. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle zeznań strony przeciwnej, które zostały przecież poparte określonymi dowodami. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. W tej sferze uwypuklone zaś zostało zachowanie pozwanej, która po otrzymaniu wspomnianych środków pieniężnych, zaczęła je powoli oddawać, czego wyrazem było uregulowanie czterech pierwszych rat zgodnych z wielkością rat kredytowych. Taka postawa świadczy zaś o tym, iż powódka tak naprawdę miała świadomość zaciągnięcia zobowiązania pożyczkowego rodzącego konieczność zwrotu udostępnionej jej sumy. Gdyby było inaczej po stronie powódki zabrakłoby takich działań. Oprócz tego pozwana doskonale zdawała sobie sprawę, iż sama nie miała zdolności kredytowej ze względu na mizerne dochody i trudną sytuację majątkową. Przeciwno powódce przemawiała też jej chwiejna postawa, która tak naprawdę zmieniała się w zależności od etapu sprawy. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo subiektywne przekonanie skarżącej co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, nie może prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej ceny dowodów.

Idąc dalej nie można jeszcze przeoczyć, że pozwana nie wywiązała się ze spoczywającego na niej ciężarze dowodu. Skoro bowiem twierdziła, że dostała darowiznę od konkubenta, to powinna to udowodnić. W myśl ogólnych zasad

postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c., stanowiącego procesowy odpowiednik art. 6 k.c., wynika że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powódzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1108777). Dokładnie taka sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. Mianowicie pozwanej nie udało się skutecznie zwalczyć skierowanego przeciwko niej roszczenia, w efekcie czego doszło do uwzględnienia powództwa w całości.

Co do meritum okazuje się natomiast, że Sąd Rejonowy miał rację stwierdzając, że dla oceny roszczenia powoda istotne znaczenie miała kwalifikacja prawna stosunku zobowiązaniowego łączącego strony. Na tej zaś płaszczyźnie racji bytu nie ma zgłoszony przez pozwaną zarzut materialnoprawny dotyczący naruszenia przez Sąd dyspozycji art. 720 § 1 k.c. Rzeczono unormowanie, traktujące o umowie pożyczki, zostało właściwie zinterpretowane i zastosowane przez Sąd I instancji. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również dokonana przez Sąd analiza art. 65 § 1 i 2 k.c. Powołane unormowanie ustanawia zasady tłumaczenia (interpretowania, wykładni) oświadczeń woli. Jego znaczenie jest jednak znacznie większe niż można byłoby przypuszczać na podstawie jego brzmienia. Wynika ono z przyjętej koncepcji oświadczenia woli jako wypowiedzi (znaku) regulującej sytuację prawną jakichś podmiotów. Tłumaczenie oświadczenia woli, o którym mówi art. 65 k.c., stanowi zatem zespół czynności prowadzących do ustalenia znaczenia tej wypowiedzi. W pierwszej kolejności chodzi tu o ustalenie, czy wypowiedź ta ma spełniać funkcję regulującą (czy jest oświadczeniem woli), a w dalszej kolejności o ustalenie jej znaczenia istotnego z prawnego punktu widzenia (treści dokonywanej regulacji). Ogólnie rzecz biorąc art. 65 k.c. rozumie się zgodnie z założeniami tzw. kombinowanej metody wykładni oświadczeń woli, zmierzającej do uwzględnienia w odpowiednim zakresie zarówno rzeczywistej woli podmiotu składającego oświadczenie woli, jak i wzbudzonego przez to oświadczenie zaufania innych osób. Od razu z całą stanowczością trzeba jednak zaznaczyć, że wykładnia umowy nie może prowadzić do stwierdzeń w sposób oczywisty sprzecznych z jej treścią. Przede wszystkim nie można pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie, bowiem użyte sformułowania i pojęcia, a także sama systematyka i struktura aktu umowy są jednym z istotnych wykładników woli stron, pozwalają ją poznać i ocenić (tak SN w wyrokach z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 427/06, opubl. baza prawna LEX Nr 274149; z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 546/06, opubl. baza prawna LEX Nr 253385 oraz z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 250/08, opubl. baza prawna LEX Nr 484668). Wedle innej podobnej wypowiedzi, gramatyczne dyrektywy wykładni mają walor znaczący zwłaszcza wówczas, gdy treść umowy jest jednoznaczna, pozwalająca na odtworzenie woli kontrahentów według jasnych reguł znaczeniowych. W efekcie za pomocą reguł wykładni nie można nigdy dokonywać ustaleń całkowicie sprzecznych z treścią umowy (tak SN w wyroku z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 365/07, opubl. baza prawna L.). Judykatura dość konsekwentnie stoi więc na stanowisku, że ustalanie znaczenia oświadczenia woli należy zaczynać od sensu wynikającego z reguł językowych, z tym, że przede wszystkim należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Trzeba jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst. Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego. Przy wykładni oświadczenia woli należy – poza kontekstem językowym – brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny. Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji, dotychczasowe doświadczenie stron, ich status wyrażający się, np. prowadzeniem działalności gospodarczej (por. wyrok SN z dnia 21 czerwca 2007 r., IV CSK 95/07, opubl. baza prawna L.).

Przenosząc te uwagi na realia kontrolowanej sprawy należy zauważyć, że od samego początku wolą stron było nawiązanie obligacyjnego stosunku pożyczki. Zawarta umowa zawierała przecież określone elementy oraz składniki

przedmiotowo i podmiotowo, które stanowiły swoiste minimum, pozwalające mówić o konkretnym typie i rodzaju umowy. Analizując całokształt okoliczności Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, że strony umowy wyraziły swoją wolę w sposób jednoznaczny i ostateczny. Skoro więc pozwana aktywnie uczestniczyła w całym procesie wolicjonalno – decyzyjnym prowadzącym do zawarcia umowy pożyczki, to przyjęć należy, iż kształt umowy w pełni ją satysfakcjonował. Na aprobatę nie zasługuje zaś następcza próba zdyskwalifikowania umowy jakoby nie odpowiadającej rzeczywistości. Zaprezentowana przez pozwaną koncepcja nie została bowiem poparta wiarygodnymi dowodami, które obalałyby faktyczną wersję wydarzeń. Podkreślenia wymaga, iż w świetle art. 720 k.c. dla bytu pożyczki decydujące znaczenie ma zastrzeżenie obowiązku jej zwrotu (tak SN w orzeczeniu z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1040/98, niepubl.). Umowa pożyczki jest podstawową, najogólniejszą, a zarazem najprostszą czynnością kredytową. Jej istota sprowadza się do czasowego korzystania z określonego przedmiotu, przy czym od woli stron zależy czas tego korzystania (pożyczka krótko- lub długoterminowa, pożyczka na czas nieoznaczony). Pożyczkodawca wyzbywa się więc własnych pieniędzy, aby umożliwić pożyczkobiorcy realizację jego celów. Umowa pożyczki jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą i mimo, że ma charakter obligacyjny wywiera także skutki w sferze prawa rzeczowego. Pożyczkodawca zobowiązuje się bowiem do przeniesienia własności przedmiotu pożyczki (jest zatem umową zobowiązującą do przeniesienia własności) "w zamian" za zobowiązanie pożyczkobiorcy do zwrotu, czyli do przeniesienia własności takiego samego przedmiotu na pożyczkodawcę, przy czym wykonanie zobowiązania przez pożyczkodawcę jest warunkiem skuteczności zobowiązania pożyczkobiorcy. Oznacza to, że obowiązek zwrotu pożyczki przez biorącego powstaje wtedy, gdy jej przedmiot został przez dającego wydany i między tym wydaniem a zwrotem ma upłynąć pewien czas przeznaczony na poczynienie użytku z tych pieniędzy lub rzeczy. Oczywistym jest to, że R. S. jako pożyczkodawca wywiązał się ze swojego zobowiązania, przekazując ustaloną sumę pieniędzy A. K.. Na pożyczkobiorczyni spoczywał więc obowiązek zwrotu otrzymanej kwoty wedle ustalonego przez strony ratałnego harmonogramu spłaty. Natomiast pozwana, mimo takiego układu stosunków, nie spełniła swojego świadczenia, nie zwracając powodowi pożyczonej od niego kwoty 32.805,32 zł, poza czterema ratami w kwotach: 337 zł, 314,93 zł, 302,01 zł i 302,01 zł. Tym samym ze strony pozwanej nie nastąpiło wykonanie zobowiązania, co pozwalało na sięgnięcie do regulacji dotyczących odpowiedzialności kontraktowej. Dla porządku wskazać trzeba, iż zasądzona na rzecz powoda kwota w wysokości 32.683,01 zł uwzględniała uiszczone przez pozwaną raty, które zredukowały do mniejszego poziomu nominalną wartość pożyczki.

Poza tym nie mogą się ostać zabiegi i wysiłki pozwanej nakierowane na dyskwalifikację powództwa w świetle zasad współżycia społecznego. W tej materii przede wszystkim podkreślenia wymaga, że wśród wszystkich reguł stosowania art. 5 k.c. wypracowanych w doktrynie i judykaturze na czele wysuwa się domniemanie korzystania z prawa w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego. Oznacza to, iż wykonywaniu praw podmiotowych powinno towarzyszyć założenie, że uprawniony czyni z nich użytek zgodny z nakazami norm przyjmowanych w społeczeństwie, a w konsekwencji, jako generalną zasadę należy przyjąć, że wykonywanie uprawnień płynących z każdego prawa podmiotowego podlega przewidzianej przez prawo ochronie (tak M. Pyziak – Szafnicka w: Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, pod red. M. Pyziak - Szafnickiej, Warszawa 2009r., s. 99, 100). Jak wskazał Sąd Najwyższy w jednym z judykatów: „Działanie zgodne z prawem korzysta z domniemania zgodności z zasadami współżycia społecznego, chyba że wykazane zostaną szczególne, konkretne okoliczności obalające to domniemanie” (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 2000 r., II CKN 1354/00, opubl. baza prawna LEX Nr 51966). Sens przedmiotowej instytucji wyraża się zatem w tym, że określone, objęte pozwem roszczenie, znajduje oparcie w przepisach prawa, a jedynie z uwagi na szczególne okoliczności danego przypadku udzielenie mu ochrony nie jest możliwe, bowiem prowadziłoby do rozstrzygnięcia rażąco sprzecznego z powszechnym poczuciem sprawiedliwości. Po wtóre podnosi się, iż nakaz ostrożności i umiaru w stosowaniu art. 5 k.c., jako instytucji o charakterze wyjątkowym, jest najbardziej uniwersalną wskazówką o znaczeniu kluczowym z punktu widzenia stosowania norm prawa cywilnego. Ich istotą jest przecież strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają szczególnej ostrożności i bardzo wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego wypadku. Wyjątkowy charakter art. 5 k.c. wynika więc z tego, że przełamuje on zasadę, wedle której wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej i wobec tego odmowa udzielenia poszukiwanej ochrony musi być uzasadniona zajęciem okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych czy celowościowych (por. wyroki SN: z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94, opubl. baza prawna LEX Nr 82293; z dnia 24 kwietnia

1997 r., II CKN 118/97, opubl. OSP Nr 1/1998 poz. 3 i z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CSK 640/10, opubl. baza prawna LEX Nr 964496). W innym orzeczeniu (wyrok z dnia 28 października 2015 r., II CSK 831/14) SN powiedział, że klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione. Na aprobatę zasługuje również wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, iż na zasady wynikające z powołanego przepisu ustawy nie może się powoływać osoba, która sama nie przestrzega zasad współżycia społecznego (tak np. SN w wyroku z dnia 20 stycznia 2011 r., I PK 135/10, opubl. baza prawna LEX Nr 794776).

W kontekście powyższego na gruncie kontrolowanej sprawy nie było podstaw do zastosowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego. W istocie rzeczy R. S. był uprawniony do odzyskania swojej należności, mającej postać wierzytelności pieniężnej służącej wobec A. K.. Wybór konkretnego sposobu odzyskania pieniędzy przysługiwał więc powodowi, a jego decyzja w tym zakresie miała autonomiczny charakter. Na tej płaszczyźnie powód sięgnął do rutynowego rozwiązania decydując się na dochodzenie należności na drodze sądowej. Takie działanie ewidentnie mieściło się w ramach obowiązującego porządku prawnego, dlatego też nie mogło się spotkać z negatywną oceną poprzez przyzmat zasad współżycia społecznego. Obrazu rzeczy nie mogły też zmienić podnoszone przez pozwaną argumenty co do niekorzystnego dla niej rozwoju wypadków. Mianowicie pozwana akcentowała, iż powód jako dłużnik główny może zaprzestać spłacania kredytu hipotecznego, a wówczas ona sama może zostać co najmniej obciążona obowiązkiem spłaty tego kredytu, jako jego poręczyciel. Z kolei w razie niemożności spłaty grozi jej jeszcze większy uszczerbek, ponieważ straci swoje mieszkanie, będące przecież zabezpieczeniem hipotecznym. Opisane wydarzenia aczkolwiek prawdopodobne wcale nie muszą jednak nastąpić, zwłaszcza że powód do tej pory w miarę regularnie spłacał kredyt. Z tej też przyczyny nie sposób podzielić sygnalizowanych przez pozwaną obaw i niebezpieczeństw, ponieważ jak na razie mają one wyłącznie hipotetyczny charakter. W ramach konkluzji stwierdzić zatem należy, iż powód inicjując niniejsze postępowanie nie nadużył przysługującego mu prawa podmiotowego sprowadzającego się do ochrony własnych zasobów majątkowych.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono wedle zasady odpowiedzialności za wynik sprawy statuowanej przez art. 98 k.p.c. Po stronie powoda występował fachowy pełnomocnik w osobie radcy prawnego, dlatego też jedynym realnym wydatkiem strony zwalczającej apelację były koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.400 zł, które tym samym należało zasądzić od pozwanej, które przegrała sprawę w II instancji. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika została ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).